



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 2 sierpnia 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia tej niedzieli przedstawia nam cud rozmnożenia chlebów (Mt 14, 13-21). Scena rozgrywa się w miejscu pustynnym, gdzie Jezus oddalił się ze swoimi uczniami. Jednak ludzie dołączają do Niego, żeby Go słuchać i żeby ich uzdrowił – w istocie Jego słowa i Jego gesty uzdrawiają i dają nadzieję. Gdy zapada zmrok, tłumy nadal tam są, więc uczniowie, ludzie praktyczni, zachęcają Jezusa, żeby je odprawił, żeby mogły pójść, zaopatrzyć się w coś do jedzenia. Lecz On odpowiada: „Wy dajcie im jeść!” (w. 16). Wyobraźmy sobie twarze uczniów! Jezus dobrze wie, co uczyni, lecz chce zmienić ich nastawienie – żeby nie mówili: „odpraw ich, niech sobie radzą, niech znajdą sobie coś do jedzenia”, nie, ale: „co daje nam Opatrzność, żebyśmy się tym podzielili?”. Dwie przeciwstawne postawy. I Jezus chce ich skłonić do przyjęcia tej drugiej postawy, bowiem pierwsza propozycja jest propozycją człowieka praktycznego, jednak nie jest wielkoduszna: „odpraw ich, niech znajdą, niech sobie radzą”. Sposób myślenia Jezusa jest inny. Jezus przez tę sytuację chce wychować swoich przyjaciół wczorajszych i dzisiejszych do myślenia według logiki Bożej. A jaka jest logika Boga, którą tutaj widzimy? Logika zatroszczenia się o drugiego człowieka. Logika nieumykania rąk, logika niepatrzenia w inną stronę. Logika zatroszczenia się o drugiego człowieka. Owo „niech sobie radzą” nie należy do słownictwa chrześcijańskiego.

Gdy tylko któryś z Dwunastu mówi: „Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb”, Jezus odpowiada: „Przynieście Mi je tutaj” (ww. 17-18). Bierze ten pokarm w swoje ręce, podnosi oczy ku niebu, wypowiada błogosławieństwo i zaczyna łamać i dawać porcje uczniom, żeby rozdawali. A te chleby i te ryby nie kończą się, jest ich pod dostatkiem dla tysięcy osób.

Jezus przez ten gest objawia swoją potęgę, jednak nie w sposób spektakularny, lecz jako znak miłości, szczodrości Boga Ojca względem Jego dzieci utrudzonych i będących w potrzebie. On jest zanurzony w życiu swojego ludu, rozumie jego utrudzenie, rozumie jego ograniczenia, lecz nie pozwala, by ktoś się zagubił lub osłabł – karmi swoim Słowem i daje obfity pokarm dla

wzmocnienia.

W tym opowiadaniu ewangelicznym widać także odniesienie do Eucharystii, zwłaszcza w miejscu, gdzie opisuje błogosławieństwo, łamanie chleba, przekazanie go uczniom, rozdawanie ludziom (por. w. 19). I należy zwrócić uwagę na ścisły związek między Chlebem eucharystycznym, pokarmem na życie wieczne, i chlebem powszednim, koniecznym do życia ziemskiego. Przed ofiarowaniem samego siebie Ojcu jako Chleb zbawienia Jezus troszczy się o pokarm dla tych, którzy za Nim chodzą i którzy, przebywając z Nim, zapomnieli zrobić zaopatrzenie. Niekiedy przeciwstawia się ducha materii, lecz w rzeczywistości zarówno spirytualizm, jak i materializm są obce Biblii. To nie jest język Biblii.

Litość, czułość, które Jezus okazał względem tłumów, to nie sentymentalizm, ale konkretny przejaw miłości, która troszczy się o potrzeby osób. I my jesteśmy wzywani, byśmy przystępowali do stołu eucharystycznego z takimi samymi postawami, jak postawa Jezusa – [przede wszystkim] litość wobec potrzeb drugiego. To słowo powtarza się w Ewangelii, kiedy Jezus widzi jakiś problem, chorobę lub tych ludzi nie mających pożywienia. „*Zlitował się nad nimi*”. Litość nie jest uczuciem czysto materialnym; prawdziwa litość to *współodczuwanie* z, wzięcie na siebie cierpień drugiego. Prawdopodobnie dobrze nam dziś robi, jeśli się zapytamy – czy ja odczuwam litość? Kiedy czytam wiadomości o wojnach, o głodzie, o pandemiach, tak wielu sprawach, czy odczuwam litość dla tych ludzi? Czy odczuwam litość dla ludzi, którzy są blisko mnie? Czy potrafię razem z nimi cierpieć, czy patrzę w inną stronę albo mówię: „niech sobie radzą”? Nie należy zapominać tego słowa: „litość”, które jest ufnością w opatrnościową miłość Ojca i oznacza odważne dzielenie się.

Niech Najświętsza Maryja pomaga nam iść drogą, którą nam wskazuje Pan w dzisiejszej Ewangelii. Jest to droga braterstwa, która jest istotna, żeby stawić czoła nędzom i cierpieniom tego świata, zwłaszcza w tej ciężkiej chwili, i która nas przenosi poza ten świat, bowiem jest wędrówką, która zaczyna się od Boga i do Boga powraca.

Po modlitwie Anioł Pański:

Drodzy bracia i siostry, myślę o ludzie w Nikaragui, który cierpi z powodu zamachu na katedrę w Managui, gdzie został znacznie uszkodzony - niemal zniszczony - otaczany wielką czcią wizerunek Chrystusa, który przez wieki towarzyszył życiu wiernego ludu i go podtrzymywał. Drodzy bracia Nikaraguańczycy, jestem z wami i modłę się za was.

Od wczoraj do północy dnia dzisiejszego trwa „Odpust Asyżu”, duchowy dar, który św. Franciszek otrzymał od Boga przez wstawiennictwo Maryi Dziewicy. Jest to odpust zupełny, który można uzyskać, przystępując do sakramentów spowiedzi i Eucharystii oraz nawiedzając kościół parafialny bądź franciszkański, odmawiając *Wierzę, Ojciec nasz* i modląc się za Papieża i w jego

intencjach. Odpust można przeznaczyć także dla osoby zmarłej. Jakże ważne jest, by wciąż na nowo stawiać w centrum Boże przebaczenie, które „rodzi raj” w nas i wokół nas, to przebaczenie, które pochodzi z serca Boga, który jest miłosierny.

Serdecznie pozdrawiam was, tutaj obecnych, rzymian - bardzo licznych! - i pielgrzymów – widzę tam strzelców alpejskich z Palosco, pozdrawiam ich! Również licznych Brazylijczyków, z flagami. Pozdrawiam wszystkich, także czcicieli Niepokalanej, zawsze obecnych.

A obejmując myślą wszystkich, którzy są połączeni, życzę, aby w tym okresie wielu mogło spędzić parę dni odpoczynku i w kontakcie z przyrodą, by móc wzmocnić także wymiar duchowy. Zarazem wyrażam nadzieję, że dzięki zbieżnemu zaangażowaniu wszystkich odpowiedzialnych za politykę i gospodarkę zostanie wznowiona praca - jeśli nie ma pracy, rodziny i społeczeństwo nie mogą się rozwijać. Módlmy się w tej intencji; to jest i będzie problemem po pandemii – ubóstwo, brak pracy. I potrzeba wielkiej solidarności i wielkiej kreatywności, żeby rozwiązać ten problem.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!